

# G A Z E T A

**Wielkiego**



**Xięstwa**

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

**Nr 218.**

W Poniedziałek dnia 19. Września.

**1842.**

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 16. Września.

Przybył tu: Xiążę Konstanty Ghika, Prezes dywanu Wołoskiego, z Rügen.

### Wiadomości zagraniczne.

**P o l s k a.**

Z Warszawy, dnia 13. Września.

Onegdaj, jako w doroczną uroczystość Imienia Jego C. W. Cesarzewicza Następcy, W. X. Aleksandra Mikołajewicza tudzież urodzin Jęj C. W. W. X. Olgi Mikołajewny, oraz w święto orderu św. Aleksandra Newskiego, odbyły się o godz. 9. rano, we wszystkich kościołach tutejszych wszelkich wyznań, solenne nabożeństwa. O godz. wpół do jedenastej J. O. Xiążę Warszawski, Generał-Feldmarszałek, Namiestnik Królestwa Polskiego, raczył przyjmować na pokojach zamkowych powinszowania od władz wszelkich, tak wojskowych jako i cywilnych; poczem z temi udał się do cytadeli Aleksandrowskiej, gdzie w cerkwi miejscowej odprawiona została przez J. W. Antoniego, Arcybiskupa Warszawskiego i Ndwioceorgiewskiego, Liturgia św., zakończona wzniesieniem do Przedwiecznego błagalnych modłów za ukochanego od ludu Monar-

chę, tudzież całą Najjaśniejszą Familję. Przy tej uroczystości, odczytany został zgromadzonemu ludowi Manifest Najwyższy z dnia 19. Sierpnia r. b. wydany, z powodu szczęśliwego wydania na świat, przez Jęj C. W. W. X. Cesarzownę Maryą Aleksandrownę, Małżonkę Jego C. W. Cesarzewicza Następcy Tronu, Córki, której nadane zostało imię Aleksandra, oraz tytuł: Jęj Cesarzkiej Wysockości. Na zakończenie obchodu dnia tego, dane było wieczorem w teatrze Wielkim bezpłatne widowisko i miasto całe oświecone.

**R o s s y a.**

Z Londynu, dnia 9. Września.

(Gaz. Reńska.) — Times następujące u mieszcza uwagi: »Nasi Kolledzy paryscy tak łatwo się za obręb fantazyi zapuszczają, że, jeżeli pogłoski zbieramy, takowe za prawdziwe biorą wypadki, a tam, gdzie tylko o możliwym nieporozumieniu napomykamy, już jak o otwartem zerwaniu stosunków przemawiają. Zrobione przez nas niedawno temu uwagi nad allokucją papieską względem kościoła katolickiego w Polsce i nad powstałą między Prusami a Rosyją oziębłością, otworzyły, jak się zdaje, u Francuzów szereg spekulacji. Wyrzekamy się tych przesadzonych wnioskowań, choć przy podaniach naszych stale obstajemy. Jednym z najbardziej pod-



bnych skutków tej przesadzonej mowy w gazetach francuzkich będzie, że gazety niemieckie wyjadą z peréntorycznym odparciem tego wszystkiego, co tylko Francuzi o tej sprawie napisali. Takowe wyparcie się byłoby tylko naturalne i mądre, aleby bynajmniej zaufania naszego do zdań, jakieśmy o terażniejszych stosunkach między Rossyą, Prusami i Polską, obwieścili, nie zachwiało. Niedorzecznością byłoby przyjmować, że Prusy myślały wdać się bezpośrednio w istotną nieprzyjaźń z Rossyą, pobudzać już i tak wzburzoną ludność polską i ściągnąć przeto na siebie i całą Europę nieszczęścia wojny. Niemniej prawie niedorzeczne jest przypuszczać, że Król pruski w Petersburgu groźno przemawiał, lub, że dał Carowi do zrozumienia, iż gabinet berliński postanowił zapobiedz gnębieniu Polaków polityce rossyjskiej. Musielibyśmy się bardzo niewyraźnie tłómaczyć, gdyby czytelnicy nasi słów naszych w ten sposób nie zrozumieli, iż jest naszym zdaniem, jakoby siła Prus naprzeciw Rossyi nie leżała w ich czynach, ale owszem w ich stanowisku; nie w mowie Króla Fryderyka Wilhelma w Petersburgu o administracyi w Warszawie, tylko w własnej Króla pruskiego administracyi w Poznańskim; nie w polityce, jakiej się Król względem Cesarza w tej chwili chwycić zamysła, gdzie umiarkowanie i rozważa oczywiście bardziej są na swém miejscu, aniżeli zuchwała postawa, tylko w niezawisłości jego polityki w własnym kraju i utrzymaniu pewnego wpływu na wschodniej stronie Odry, który wśród szczególnych okoliczności może być nader ważnym dla całej Europy. Prusy, powiadamy raz jeszcze, mają część najbardziej zranienia ulegającą, pięć Achillesa państwa rossyjskiego pod swoją kontrolą; im niemilosierdziej i nieprzychylniej Rossya w Polsce występuje, tym łatwiejszą staje się do zranienia i tym jaśniej musi się w Prusach ocknać przekonanie o ich sile w owej stronie. Prusacy są niezawodnie zanadto mądrzy i zanadto pokój lubiący, ażeby siły takiej jedynie w celu ostentacyi i zwiększenia użyć mieli; ale nic prócz zupełnej służebności względem zamiarów Rossyi mogło by je w przyszłości tej siły pozbawić, bo ta leży więcej w ludu polskim i opinii publicznej Europy, niż w nich samych. Przekonanie na stronie Cara, że się takowej służebności po Prusach spodziewać nie może, i przekonanie na stronie Króla pruskiego, że na całą jego wewnętrzną politykę z wielką podejrzliwością w Petersburgu uważają, wyjaśniają dostatecznie oziębłość i niedowierzanie, jakie niedawnemu spotkaniu się nad Newą

towarzyszyc miały. Istotne i niezaprzeczone stanowisko obydwóch państw względem siebie czynił to tak widocznem, iż nie potrzeba dziwnych fikcyi i wyszukanych dowodów, aby to wyjaśnić, co się w naturalnym biegu rzeczy znajduje. Różnica polityki, jakiej się dwa te gabinety względem swych polskich prowincyi trzymają, żadnej nie ulega wątpliwości; różnica ta przy niedawnej sposobności wybitniej się zapewne uczuć dała; ale skutki takiego rozstrojenia zanadto są ukryte w łonie przyszłości, ażeby je już teraz zawczasem odgadnąć można. To tylko chcemy pod względem Anglii uważać, że wszystko nam dowodzi, iż przyjaźń i związki nasze z Prusami coraz więcej szacować powinniśmy. Mocna naprzeciw Rossyi i Francyi, z wojskiem dość silna, aby Francuzom się oprzeć i opatrzona w środki polityczne, aby w razie potrzeby Rossyę utrzymać na wodzy; nie powodowana chcią zaborów lecz gorliwa w pielegnowaniu tego wszystkiego, co ucywilizowane życie narodu upiększa i uzacnia — polityka pruska tak tylko do ocalenia owych spokojnych i ludzkich postępów zmierza, które naród Angielski chętnie i ochoczo wszędzie wspiera i popiera. Oby Król Pruski na tej drodze stał, le i niezachwianym krokiem dalej postępował!

## Francya.

Z Paryża, dnia 10. Września.

Stosownie do najnowszych wiadomości z Europy, Król ciągle pożądanem cieszy się zdrowiem i pracuje co dzień przez kilka godzin z ministrami, na zamku przebywającymi. Pytanie dotyczące kolei żelaznych głównym obrad ich przedmiotem.

Słychać, iż mowa była, ażeby przy przyszłych mianowaniach Parów też ławkę dla duchownych Parów ustanowić. Plan ten wszelako gorliwych w gabinecie miał przeciwników i dla tego go odstąpiono. Powiadają, iż chcą zaczekać dopóki prasa przedmiotu tego ze wszystkich stron nie rozbierze, albo aż nowość tę będzie można przedsięwziąć, nie natrafiając na zbyt zaciętą opozycję.

Dom, w którym Xiążę Orleans umarł, już jest rozebrany a budowa kaplicy, w miejscu tem wznosić się mającej już się rozpoczęła.

Dzisiaj mniemany student medycyny Gautier de la Génaudiere, stanął przed sądem Przysięgłych obwiniony o uczestnictwo w pisaniu listów Królowi Ludwikowi Filipowi fałszywie przypisywanych. Uszedł był do Belgii, gdzie go jednak wydano. Kobieta, Bulle, z którą razem żył a którą d. 14. Maja r. b. z powodu ułożenia tych listów na Sletnie skazano więzienie, podobnie przed sądem stanęła.



Commerce donosi o wykryciu nowéj maszyny piekielnej. „D. 4. m. b. o godz. 5. rano na moście, prowadzącym w Joinville (département wyższej Marne) przez Marne, okropna nastąpiła eksplozja. Przy rozpoczęciu natychmiast śledztwie pokazało się, że skrzynia z białej blachy, może 1 stopę długa, pełna kul i kawałków żelaza, pod jednym łukiem mostu była umocowana. Kamienie sklepienia mostu okazywały jawnie ślady eksplozji. Zdaje się, że to była tylko próba, aby skutków maszyny téj doświadczać. Sprawców dotychczas nie wykryto; osoby w pierwszej chwili od maira aresztowane, już wolno puszczono.

— Zbliżanie się tutejszych polityków do Rosyi niezawodnie wprowadzi faktum, ale są to jednak ludzenia, którym się oddają i wypadek tylko ostatniej biedy, żeby odwrócenie wielkiej koalicji Rosyją do tak stanowczego kroku spowodować mogło (??). Tymczasem Rosyja z zwykłą mądrością swoją tak z Francją postępuje, że sobie na przyszłość bynajmniej rąk nie związuje. Odrzuciła projekt zaślubienia z Ludwikiem Napoleonem równie jak wnioski Xięcia Bordeaux, ale gdy dla Królowicza domu Orleańskiego młodziej linii z podobnym zapytaniem się odezwano, odpowiedź téż nie była zadowalniająca. Cesarz z pojeźdźcami Francuzami, którzy do Petersburga przyjeżdżają, nader uprzejmie postępuje, co bardziej jest politycznem ale pod względem całego kraju i dynastji jest onskryty i tajemniczy. — Jakżeż téż myśleć o zawierzywaniu się przyjaznych stosunków, widząc, że Francję w Petersburgu prosty sekretarz, Pan André, a Rosyję nawzajem tylko tymczasowo P. Kisselew w Paryżu reprezentuje, że P. Buteniew, który tu przez czas niejaki przebywał, nagle odjechał, niezajawszy tu żadnego dyplomatycznego stanowiska — co większa i nieszukając nawet żadnych styczności z gabinetem, że nawet ani zwyczajnych form grzeczności nie przestrzegano, a tak, aby jeden przykład przytoczyć — na notyfikację o narodzeniu Hrabi Eu odpowiedzi dworu Rosyjskiego już od 5 miesięcy napróżno czekają! Całe poselstwo Rosyjskie składa się tylko z Pana Kisselewa (syna Generała) P. Spiess, Generalnego konsula i P. Völkerson, sekretarza; Xiążę Gagarin, Attaché, wyjechał do Wiednia.

W Paryżu umarł niedawno pewien człowiek, który żył lat 107. Jako nadworny krawiec za Ludwika XV. i XVI., ubierał on sobie niejaki majątek; lecz rewolucya tak go zniszczyła, że już potem mieszkał w izdebce na strychu, gdzie jeszcze 47 lat przeżył. Pozostawił dwie córki i dwóch synów, z których najmłodszy ma lat 80. Między papierami

mi jego znaleziono mnóstwo kwitów i listów podpisanych imieniem najsławniejszych osób z drugiej połowy XVIII. wieku, między innymi przez Woltera, d'Alemberta, Roussa, Xięcia Richelieu i t. d.

Courrier français zawiera list od pewnego podróżującego po Indyach Wschodnich, donoszący o tajemczym stanie Anglików, których władza i gęstość jest zagrożoną przez wewnętrzne intrygi. Tak w wojsku królewskiem, jako też w wojsku kompanii istnieć ma tajne towarzystwo, które złożone jest powiększej części z Kapitanów i Poruczników, ale także i z wyższych oficerów i Jenerałów, i nie ma nic innego na celu, jak przekształcić całe Indie angielskie na arystokratyczną wojskową republikę pod zarządem Prezydenta-Marszałka i dwóch Izb wojskowych: Jeneralskiej i oficerskiej. Prezydent-Marszałek ma być co 4 lata obierany, pierwsza Izba na 6, a druga na 3 lata; cały kraj ma być podzielony na Jeneraństwa z 1-m miliowem mieszkańców, te znowu na Pułkownikostwa z 100,000 dusz, a ostatnie na Kapitaństwa z 10,000. Wszystkie posiadłości Francuzów, Portugalczyków i Duńczyków w Hindostanie, i w ogólności wszystkie kraje pomiędzy Chinami, Persją i Tafiaryą, ogłoszone być mają jako nierozdzielne części tej nowéj rzeczypospolitej. Władza Prezydenta ma być oznaczona tak jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Herbem rzeczypospolitej ma być słów z wieżą, na której indyjscy wojownicy i napis: *libertas et virtus militaris*. Na monecie ma być uzbrojona Minerva z napisem: *Respublica militaris indica*. Wszystko to brzmi bardzo awanturnie!

Najwięcej czytany ale także najumiarkowanym legitymistycznym dziennikiem jest teraz *Journal des villes et campagnes*, liczy on 20,000 abonentów; najgwałtowniejszym i najuszczypliwszym, jest *la Mode*.

Wiadomo że doktor Francia żelazną rózgą rządząc w Paraguay, tę mu nadal wspólność z Chinami, że wnijsie do niego było zamknięte przed cudzoziemcami. Pomimo ten zakaz udało się niektórym awanturnikom, zwabionym obietnicami zysków, dostać się do tego niegościnnego kraju; ale wydobyć się z niego nigdy nie zdołali; skazani na ciężkie prace, wtrąceni do ciemnych lochów, powiększej części przyplacili życiem swe zuchwalstwo. Dopiero po śmierci doktora reszta z tych nieszczęśliwych odzyskała wolność. Do Oloron powrócił jeden taki więzień; ta ofiara okrutnej polityki doktora Francia, opuściła tutejszą okolicę przed 23 laty udając się do Brazylii. Od owego czasu nie o nim nie słyszano i rodzina uważała go dawno za umar-



jego. Ukazanie się jego było zjawiskiem dla miasta. Każdy chciał go widzieć i słyszyć z ust jego opowiadanie cierpień jakich doznał. Są one okropne. Z 15 Francuzów zatrzymanych w tym kraju, 10 umarło, a jeden dostał pomieszczenia zmysłów.

### Anglia.

Z Londynu, dnia 10. Września.

Gazety Torysowskie wyznają teraz, że Lord Ellenborough istotnie dał rozkaz łopusczenia Afganistanu, twierdzą wszelako, iż było zamiarem jego później naprzeciw Kabulowi wyruszyć, z którego to twierdzenia gazety Whigowskie się urągają. Morning Chronicle daleka od powątpiewania o prawdziwości rozkazu do odwołania, grozi nawet, że Lorda Ellenborough w oczach narodu oskarży. Zresztą oddziały wojska ciągle do Indyi Wschodnich i Chin odchodzą. Times uważa w jednym z swoich ostatnich namerów: Chociaż oswobodzenie jeńców naszych za *sine qua non* zawarcia ugody poczytujemy i chociaż zdaniem naszym po odebraniu jeńców nie mamy rozumnych powodów do dalszego prowadzenia wojny w Kabulu, niezgadamy się jednak z kolegami naszymi, twierdzącymi, iż to wszystko równo, jakim sposobem oswobodzenia tego dostąpimy. Rząd angielski zobowiązany pokazać światu dzielnemu i ucywilizowanemu, że poddanych swoich nigdy i pod żadnym warunkiem nieopuści.

Dnia 20. Sierpnia umarł pod Dorset, Admiral Digby, przeżywszy lat 73. W czasie wielkiej wojny zabrał on lub zniszczył 48 nieprzyjacielskich okrętów handlowych i maństwo okrętów wojennych, a za zasługi swoje w bitwie pod Trafalgarem, uchwalił dla niego Parlament podziękowanie. Jedną córkę jego była za Lordem Ellenborough, teraźniejszym Generalnym Gubernatorem Indyi Wschodnich, ale się rozwiodła z nim w roku 1830.

Z pięciu nowych biskupstw anglikańskich, dla których niedawno poświęcono Biskupów, Biskupstwo Gibraltarskie obejmować będzie wszystkie posiadłości angielskie nad m. Śroziemnym. Prawie w każdym wielkiem mieście, na ogromnej linii nadbrzeżnej od Lizbony do Konstantynopola, żyją chrześcijanie anglikańscy w dostatecznej liczbie dla utworzenia gminy kościelnej. Biskupstwo to otrzyma dwa kościoły katedralne: jeden w Gibraltarze, drugi w Valletta na wyspie Malcie. Nowo utworzona dyecezya Vandiemenslandzka, obejmuje przestrzeń tak wielką, jak 10 biskupstw w Anglii, z ludnością 50,000 dusz, na które dotychczas przypada 30 duchownych. Trzecie nowe biskupstwo jest Nowo-Brun-

swickie z 150,000 dusz na przestrzeni tak wielkiej jak Irlandya; Nowy Brunświk przyłączony był dotychczas do biskupstwa Nowo-Szkockiego. Czwarte nowe biskupstwo jest na przykładu Dobrej Nadziei z rozległością 130,000 ang. mil kwadr., t. j. większą niż Anglia, Szkocya i Irlandya razem wzięte, i ma ludności 166,000 dusz. Wyspa Ceylon, należąca dotychczas do dyecezyi Madras, będzie miała także oddzielne biskupstwo; rozległość jej jest prawie tak wielka jak Vandiemensland, t. j. 24,000 ang. mil kwadr., ludność jej jest daleko większa; liczą tam 1,250,000, ale po większej części pogan. Ceylon ma 22 anglikańskich duchownych i misyonarzy. Po należytem uposażeniu powyższych pięciu biskupstw, rząd zajmie się urządzeniem nowych dyecezyi dla Sierra-Leone, południowej Australii, Port-Philip, zachód. Australii, północnych i południowych Indyi.

### Niemcy.

Z Auszburga, dnia 8. Września.

(Gaz. Renna.) — Na Prusy obecnie sprawiedliwie całe Niemcy oczy swe zwróciły; postępy w tym kraju nie pozostaną bez wpływu na wspólną niemiecką ojczyznę. Mniejsza państwa niemieckie, jakkolwiek szczerze postępowi hołdują, nie podają jednak pewnej rękojmi; dążności ich szlachetne, ale im zbywa na zewnętrznej sile, aby w razie potrzeby instytucje wolności od obcych napastników obronić. Więc niezawodną, że każde słowo wyrzeczone przez Króla albo jakiego Ministra pruskiego na korzyść postępu, dla całego kraju niemieckiego jest ważne i przedmiotem uwagi powszechnej. Doręczutych wystowień należy oświadczenie Ministra Eichhorna w Wrocławiu, dotyczące wolności w nauce. Powinno to całe Niemcy zadowolnić, iż usłyszano z ust Ministra, że dotychczasowa wolność nauki na uniwersytetach Pruskich nie ma być ograniczona. Wszakże dalsze tłumaczenie się P. Ministra tego jest rodzaju, że przynajmniej w naszych oczach wyjaśnienia potrzebuje. J.W. Minister żąda podobno, ażeby na każdej katedrze to wykładano, na co katedra ta przeznaczona, więc w wydziale teologicznym »prawdziwą naukę chrześcijańską« z zatrzymaniem »pozytywnych podań.« Ządanie to samo przez się sprawiedliwe; ale w tym razie powstaje potrzeba ustanowienia nowej katedry, któraby dogmatykę ortodoksów krytycznie objaśniała. Bo na niwie religijnej pragnie myślący człowiek przyczyn, dowodów. Gdyby zadanie to katedrom filozoficznym pozostawić chciano, przestalibyśmy na tem. Pan Minister życzy sobie zatrzymania



pozytywności z tego powodu, aby w protestantskim kościele nastąpiła jedność, kiedy przeciwnie teraz tyle w nim jest rozdzielenia i stronnictw, że nieprzyjaciele jego nie tylko do tego się odwołują, lecz z słabości tej nawet korzystają. Nie ulega wątpliwości, że te rozdzielenia właśnie z tąd pochodzą, ponieważ według stanowiska oświaty czasów naszych pewnej liczby dogmatów dotychczasowego systemu nie uznawają. Niemylimy się zaiste, z tém występując twierdzeniem, że przez surowe usiłowania przywrócenia dawnych symbolów wiary upragniona jedność nigdy się urzeczywiszczyć nie da, lecz, że owszem sprzeczności tym wybitniej się objawić, a nareszcie formalne schizma nastąpić musi. Zresztą w tych sporach i różności zdań nie upatrujemy żadnej słabości, owszem siłę, życie duchowe; gdzie nie ma umysłowej walki, tam jest śmierć duchowa. Ale obecnie w rzeczy samej dwa tylko są stronnictwa — ludzie, co rozumnego chrystyanizmu pragną, którego zasadą jest przykazanie miłości bliźniego, w ogólności szlachetność uczuć i postęp umysłowy — i zwolennicy dawnej ery. Nie na tych — jak to mylnie sądzą — polega spokojność świata, lecz na tamtych. Szczęśliwy ten rząd, który w liczbie poddanych swoich wszelkich wyznań ma wielu tak nazywanych „obojętnych.“ Oni to tylko są wstanie łagodzić zawisłą, wzniecaną ciągle przez sprzeciwiające się sobie, wyłączone dogmata różnych wyznań.

### D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 31. Sierpnia.

Z pisma Kapitana Roeder o organizacji armii duńskiej po ostatnich zmianach, okazuje się, że ta w czasie pokoju składa się z 25,000, a w czasie wojny z 60,160 ludzi.

### T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 24. Sierpnia.

Wysyłania wojsk do Bulgarii, osobliwie do Nissy i Widdinu, znowu się zwiększają. Stara wiara Chrześcian Bułgarskich, że ocalenie dla nich tylko od Rosyi pochodzić może, przynosi już swoje owoce. Duchowieństwo nieunickie greckie odmawia Patryarsze Konstantynopolańskiemu posłuszeństwa i odgracza schizmą; Porta pewne posiadać ma dowody zabiegów religijnych, zachodzących w Bulgarii i w całej północnej europejskiej Turcyi; słychać oraz o ścisłych związkach kościoła wschodniego w krajach Naddunajskich z świętym synodem, ale innym, nie tym, który ma swoje siedlisko w Stambule. Aby grożą-

ce niebezpieczeństwo odwrócić, Porta fizycznej siły się chwytą i pomnaża wojska na północy, nie myśląc o tém, że jeden tylko środek prowincje te dla niej ocalić może, to jest sprawiedliwość ku Chrześcianom, a może nawet i dawanie im pierwszeństwa przed nieoświeconym Muzułmanem, przynajmniej w dystryktach nadgranicznych. Może to obraża dumę Turka, uważającego się ciągle za zwycięzcę, ale nierównie bolesniejsze będą skutki tej dumy, o czém świadczy Serbia, Multany, Wołoszczyzna, niegdyś kraje tureckie, a gdzie teraz żadnemu Muzułmanowi przebywać nie wolno, i gdzie Turek, jeżeli się zjawi, bardzo bywa potierany od Żyda! Dotychczas wprawdzie Dunaj śmieszoną tę władzę turecką niby zasłania! Ale być może, że wkrótce granica ta, aż do stóp Balkanu się cofnie i że prawdziwa Turcyja coraz bardziej ku Bosforowi i Helespontowi parta, nareszcie tam powrócić będzie zmuszoną, skąd przyszła! Tylko łagodne postępowanie z Chrześcianami i zrównanie praw ich z prawami Turków spruchniałą tę budowę wzmocnić może, ale ani Izzet ani Riza na tém poznać się nie są wstanie.

### C h i n y

Z Makao, dnia 10. Czerwca.

Pogłoski o odbudowaniu przez Chińczyków fortyfikacji nad rzeką Bocca Tigris, okazały się bezzasadnymi.

Słychać, że Chińczycy zamyślają uderzyć na Hong-Kong.

Cło wchodowe od herbaty zostało tak podwyższone, że w ostatnim roku zapłacono 6 mil. dollarów więcej niż dawniej.

P. Pottinger znajduje się jeszcze ciągle w Hong-Kong oczekując na posiłki, aby wyruszyć mógł do Pekinu.

Nadeszła tu znowu proklamacja Cesarza chińskiego, w której czytamy między innemi: „Przeszłego roku armia nasza walczyła przez 6 dni i nocy z Anglikami w Ting-hai, i ubiła niezliczoną ilość barbarzyńskich bandytów. Co się tyczy innych wojsk, które z innych prowincyj przybywają, tedy oficerowie powinni być zdolni do wyćwiczenia ich i zapalenia ich męstwa. Ale dla czegoż one uciekają przed bitwą? Buntownicy barbarzyńscy nie są ani silni ani waleczni; dla czegoż nie mają być wytępieni? Nagrody i kary mają być słusznie rozdawane. Na ten cel postawiłem do obozu 50 wielkich piór pawich, 50 niebieskich, 80 pierścieni, 40 piór ze trzciny, 90 małych noży, 75 kapciuchów i krzemieni, 60 guzików 60 stopnia i 80 guzików 70 stopnia.“



## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Donoszą z departamentu bydgoskiego, że i tam także Sierpień nieznośnie był gorący i suchy, przy ciągle wysokim stanie barometru i wietrze wschodnim. Upał dochodził prawie wysokich stopni miesiąca Lipca 1819 roku (— + 29 $\frac{1}{2}$ ° R. w cieniu); bo dnia 17. Sierpnia w południe o godziny 1. pokazywał termometr w cieniu + 26 $\frac{1}{2}$ ° R., a dnia 18. i 26. Sierpnia + 26° R. Stan barometra wahał się między 28" 7 $\frac{1}{4}$ " a 28" 4 $\frac{1}{4}$ ". Miesiąc ten liezył 27 dni zupełnie pogodnych i tylko 4 mieszan; w jednej nocy i w 4ch dniach upadło nieco deszczu, ostatni raz dnia 12. zrana w skutek jedyne go w tym miesiącu grzmotu. Od grzmotu tego do końca miesiąca panowała przy niebie wypogodzonem i dniach gorących zupełna susza. Pomiędzy 93 dostrzeżeniami wiał wiatr 6 razy z północy, 23 z zachodu i 64 ze wschodu, ale zawsze łagodny. Dnia 31. Sierpnia w południe zerwał się straszliwy wiatr wschodni, i wyschła ziemia w gestych poruszał tumanach. Jak przyjaźnem było powietrze takie z jednej strony do sprzętu oziminy, tak z drugiej strony wpływało szkodliwie na jarzyny, a szczególnie na kartofle i trawy. Kartofle tylko w nizinach i mokrych miejscach obfity zbiór rokują, w gruntach piaszczystych zaś i wysoko położonych obawiają się nieurodzaju. Z łąk mokrych można się i dość obfitego potrawu spodziewać; wyższe zaś i suche łąki do tego wyschły się stopnia, że ich ledwo na nędzne pastwisko dla bydła użyć można. W wielu miejscach upał powysuszał wody; źródła się zatęmowały i wielki brak wody uczuć się daje, co tém jest dotkliwyszem, gdy i młyny wodne po większej części mlec nie mogą.

Ciągła posucha i upał szczególnie na organa trawienia szkodliwie wpływały, i dla tego też wszystkie niemal panujące choroby charakter gastryczny przybrały. Wymioty, biegunki, biegunki z wymiotami, kolki, żółtaczki, bicie krwi do głowy, bóle głowy, zaraza od słońca i zapalenie oczu należały w Sierpniu do zwyczajnych chorób. W wielkim Drenczu i Łukaczu, ptu czarnkowskiego nie można było zwyczajnemi środkami panującej tamże od kilku miesięcy ospy naturalnej wytepić. Po zaszczepieniu ospy w Czerwcu i Lipcu wszystkim do tego podatnym osobom zaszczepiono ją powtórnie w Sierpniu; wszystkim mieszkańcom do 40 roku, a użyte te środki zapewne się do wytepienia zarazy tej przyczynią.

Śmiertelność w Sierpniu nie była nadzwyczajna, natomiast 17 osób w różny sposób utraciło życie. Dziewięć osób utonęło kąpiąc się, 3 pławiąc konie a 1 człowiek przez wypadnięcie z czołna. Jeden człowiek umarł z opilstwa a śletnie dziecko spaliło się wśród gorejącego domu. 4letni syn młynarza Wege w młynie hamerskim, w powiecie szubinskim, dostał się w koryto wodnika i tam między kołami śmierć znalazł, a śletnią dziewczynkę przejechał wypakowany wóz, w skutek czego umarła.

Publiczność dobrego smaku. — Maszynista Mühlendorfer, przyrządził w Mannheimie roku 1804. do frańtu opery Don Juan, dekoracyę przedstawiającą piekło, która nawet obraz piekła Dantego przewyższyła. Były tam rozpalone, ogromne skały, płomienista olbrzymia paszcza, która z siebie ogniste bomby miotała, koczko dany à la Wolny strzelec i t. d. Ogromna ta paszcza nagle zamieniła się w dwadzieścia mniejszych paszczy i całe piekło zionęło płomieniami na widzów. W okamgnieniu zapomniiała publiczność o kunsztownem dziele Mozarta, o muzyce i śpiewakach i rozplywając się w tych okropnościach, Ignęła do piekła, do tego czarłowskiego widoku, a w końcu przywołała całe piekło i wszystkich diabłów. „Mühlendorfer!“ rozlegał się jak grzmot trzykrotny odgłos po teatrze, a Mühlendorfer maszynista piekielny występuje na scenę i wzruszony do żywego, dziękuje światłej publiczności imieniem Mozarta za łaskawe względy!

Trzęsienie ziemi w Capstadt. — Gazy amerykańskie opisują różne okropności, jakich się dopuszczali Murzyni z okolicy Capstadt przy rabowaniu szczątków tego nieszczęśliwego miasta. Przytoczymy jeden przykład. Pewna młoda piękna i bogata Panna, w ślubne ubrana szaty, miała właśnie udać się do kościoła dla zaślubienia się z swym narzeczonem, gdy nagle zatrzęsła się ziemia, dom się zawalił i wszystkich gruzami swemi przykrył. Nieszczęśliwa narzeczona nie utraciła jeszcze życia; leżała ona pod gruzami, ale jedną rękę mając wolną, ruszała nią, wzywając pomocy. Na palcu tej ręki błyszczał kosztowny pierścień brylantowy; jeden z łotrów, spostrzegłszy pierścień, ucinął szablą palec. W kilka jeszcze godzin po tém nieszczęściu słyszano jakiś nieszczęśliwy, a nikt pomocy nie udzielił. Rabowano na około, ale żaden z łotrów nie poruszył nawet kamienia, dla uwolnienia dziewczyny z grobu. — Kilka innych ofiar pożarły dzikie zwierzęta, inne z głodu potraciły rozum, a inne spaliły się żywcem w ogniu, którzy następnie z pod gruzów się wydobyli.



**Lipiec.** — W miesiącu Lipcu wydarzyła się większa część najważniejszych wypadków świata, a szczególnie miesiąc ten jest ważny dla historii Francji. Przytoczymy tu niektóre z tych wydarzeń: umarli w Lipcu: Artevelde 1383. r.; Masaniello 1647.; Marat i Carolina Corday 1893.; Robespierre 1794. Liga utworzona została 1595.; Henryk IV. wyrzekł się wiary swojej 1583. Walne stanowe bitwy stoczono w Lipcu: bitwa pod Poitiers, która uwolniła Francję od Saracenów; zdobycie Jerozolimy; bitwa pod Massomora, która zabezpieczyła prefekturę Kromwella; bitwa pod Boynes, która Wilhelmowi dała koronę

angielską; bitwy pod Pultawą, Bonvines, Nerwinden, pod Piramidami, pod Fleures, pod Wagram; drugie zdobycie Paryża. Wszystkie wielkie przemiany nastąpiły także w Lipcu: era mahometaniska; ogłoszenie rewolucji w Ameryce 1775.; pierwszy krzyk Stanów Generalnych w Parlamencie w Paryżu 1787.; pierwsza rewolucja w Portugalii w wieku 12.; powstanie prowincji Zjednoczonych 1581.; ogłoszenie niepodległości Ameryki 1776.; zdobycie Bastylji 1789.; wybór Bernadotego w Szwecji 1801.; rewolucja w Portugalii 1833.; śmierć Króla Orleans 1842. r. i t. p.

## Ferdynand Hirt,

**Księgarnia literatury niemieckiej i zagranicznej**

w Wrocławiu na rynku No. 47.

Pomnożywszy się i nasz księgozbiór wielką liczbą dzieł rozmaitych, w językach najużywanych, jakimi są: polski, francuzki, angielski, włoski, hiszpański, niemiecki, mamy zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, że znajdujemy u nas zadowalniający dobór wszelkiego rodzaju literatury i rycin, oprawę książek w najnowszym guście stosowną na upominki i wszelkiego rodzaju podarunki. Liczne związki, które mamy z wydawcami w Polsce, w Paryżu, Londynie, Brukseli i w Niemczech, ułatwiają nam wykonywanie zleceń jakimby szanowna Publiczność zaszczylić nas raczyła. Nakoniec starać się będziemy przedsięwziąć na drodze kupieckiej środki ułatwiające miłośnikom literatury nabywanie książek.

Nakładem księgarni J. K. Zupańskiego  
wyszedł

### **V. poszyt Starożytności pol- skich**

od Ko — Kwietnia niedziela.

Z poszytem tym kończy się I. Tom tego dzieła. Szanownych Panów Subskrybentów wzywam uprzejmie, by egzemplarze swoje raczyli odebrać.

### **OBWIESZCZENIE.**

Dostawa drzewa opałowego, wianowicie 60 sążni dębowego i 3 sążni sosnowego, najmniej 500 do 600 funtów świeżo na potrzebę podpisanego Sądu na czas od 1. Października r. b. do 1. Kwietnia r. p., ma być najmniej żądajacemu wypuszczoną. Tym końcem wyznaczony jest termin na dzień 26. Września r. b. po południu o 4. godzinie przed Ur. Reder, Dyrektorem kancelaryj, który go w Sądzie naszym odbywać będzie. Warunki licytacji w terminie oznajmione będą, lecz mogą z resztą w Registraturze naszej Oddziału I. każdego czasu być przejrane.

Poznań, dnia 12. Września 1842.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

### **OBWIESZCZENIE.**

Dobrom Kakawa, w powiecie i województwie Kaliskiem położonym, służyło prawo pastwiska na dobrach Wielowski, w powiecie Odalonowskim leżących, w ten sposób: iż im wolno było po wszystkich gruntach Wielowiejskich pasać; Wielowski zaś służyło prawo pasania po tych gruntach do Kakawy należących, które z tej strony rzeki Prosną są położone.

Obopólne te prawa pastwiska zostały według przepisów ustawy z dn. 7. Czerwca 1821. zniesione, i według potwierdzonego już recessu obowiązany jest Fiskus czyli Skarb publiczny, jako właściciel Wielowski, 500 Tal. kapitału Kakawie na wynagrodzenie wypłacić, które też w tutejszym Królewskim Sądzie Głównym deponował.

Ponieważ z wykazu hipotecznego podpisanej Władzy udzielonego o zamieszkaniu hipotecznych wierzycieli realnych wiadomości powziąć niemożna; przeto ogłaszając rzecz tę publicznie, wzywamy niniejszem wszystkich hipotekowanych wierzycieli dóbr Woli Drośniewskiej i Kakawy, w powiecie i województwie Kaliskiem położonych i respective tych, którzy w ich miejsce wstąpili, aże by się w przeciągu sześciu tygodni, a najpóź-



zniej w terminie dnia 3. Grudnia roku bieżącego przed południem o godzinie 11. w izbie naszej ustępowej, u Radzcy regencyjnego Jonasa do nas zgłosili i deklaracya swoja zdali: czyli żądają, ażeby zapłacony kapitał na przywrócenie uszczuplonego bezpieczeństwa, lub też do splacenia najpierw hypotekowanych długów użyty został. W razie niezgłoszenia się, prawo ich hypoteczne pod względem zniesionego pastwiska uważane będzie za zgaste, a kapitał deponowany zostanie dziedzicowi dóbr Kakawy wypłacony.

Poznań, dnia 25. Sierpnia 1842.

Król. Pruska Kommissya Generalna w W. Xięstwie Pozańskim.

Młody człowiek, posiadający język polski i niemiecki, który na dobrach Pana Louis de Treskow gospodarstwa wiejskiego się uczył, połączone z rachunkowością wiejską, życzy sobie być ulokowanym jako pisarz od Sgo Michała r. b. Łaskawym reflektującym bliższej wiadomości udzieli księgarń Braci Szeraków w Poznaniu.

## Wypredaz

### magazynu meblów

w sali hotelu Saskiego, przy ulicy Wrocławskiej na pierwszym piętrze.

Od dnia 1. Października r. b. rozpoczyna się przedaz znacznego i jak najlepiej opatrzonego składu tutejszych, po większej części jednak Berlińskich meblów, jako to:

50 kanap mahoniowych z powłokami włosianemi, z amerykańskiego lyka, welnianego adamaszku i innemi rozmaitemi powłokami, także bez takowych, 20 tuzinów najrozmaitszych najnowszych krzeseł plecionych, 4 tuziny krzeseł wyścielanych, wielkie i małe biurka cylindrowe, 12 biurek do pisania, 6 stolików do pisania, 20 szaf do sukien, 4 wielkie szafy, 6 szaf do bielizny, 20 rozmaitych komód, pomiędzy niemi komody do pisania, różnego gatunku stoły mahoniowe, jakoto: brązowe stoły, podługowate, stoły sładane, stoliki do kanap bez klap, okrągłe stoliki do gry, do stawiania w rogi i do szycia, i inne tym podobne, stoliki do umywania, tudzież szafy do książek, szafy do stawiania w rogi, serwantki, stoliki do sreber, chaise-longe, krzesła z poręczami dla mężczyzn i kobiet z powłokami skórzanemi i bez tychże, 40 luster rozmaitej wielkości z białym szkłem kryształowem z jedną i więcej sztuk, z ramami mahoniowemi i brązowemi, wszelkiego rodzaju mahoniowe i brązowe zwierciadła do komód, 12 wielkich zwierciadeł nad sofy ze szkła kryształowego, z jednej sztuki robione.

go, wielkie lustra balansujące, tudzież wiele innych gatunków większych i mniejszych zwierciadeł, łózka i parawany, taborety plecione i wyścielane, podnóżki tudzież rozmaite brzozone meble i zwierciadła.

Przedawać będę po 12 od sta niżej ceny zwyczajnej a to z tego jedyne go powodu, iż zamierzam się trudnić handlem w mniejszej objętości, na co pozwalam sobie zwrócić niniejszemu uwagę wysokiej Szlachty i szanownej Publiczności.

**S. A. Danziger**, w Poznaniu.

Miejsca do budowy, już wytknięte, po 50 i 60 stóp na froncie, z dobrze urządzonemi ogrodami do 270 stóp długimi, na moim gruncie obok Berlińskiej ulicy Nr. 15, tudzież należące do niego budynki na przedmieściu Sto-Marciańskim Nr. 57., 58., 59., wraz z osobnym do każdego ogrodem, są do przedania. Bliższych wiadomości sam udzielam.

Karól Scholtz.

## Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 15. Września 1842.

	Sto- pa prC.	Ne pr. kurant papier- rami.	gotowi- zna.
Oblięi dłuęu skarbowego *)	3½	104¼	103½
Pr. ang. obligacje 1830.	4	102½	—
Oblięi premiów handlu morsk.	—	85½	—
Oblięi Kurmarchii	3½	102½	101½
Berlińskie oblię. miejskie *)	3½	102½	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	—	102½
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	106¾	—
Wschodnio-Pr. listy zast.	3½	—	103½
Pomorskie dito	3½	103½	103½
Kur. i Nowomarch. dito	3½	—	104
Szląskie dito	3½	103¼	102½

## Akceje

Kolei Berlińsko-Poczdamskiej	5	127	—
dito dito akcje a prioris	4	103	—
Kolei Magdeburgsko-Lipskiej	—	—	118½
dito dito akcje a prioris	4	—	102½
Kolei Berlińsko-Anhaltskiej	—	104¼	103½
dito dito akcje a prioris	4	—	102½
Kolei Düsseldorf, Elberfeld.	5	79¼	78½
dito dito akcje a prioris	4	99	—
Kolei nadreńskiej	5	91½	—
dito dito akcje a prioris	4	99½	98½
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	101¼	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	10½	9½
Disconto	—	3	4

\*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kur po 1/4 procentu.